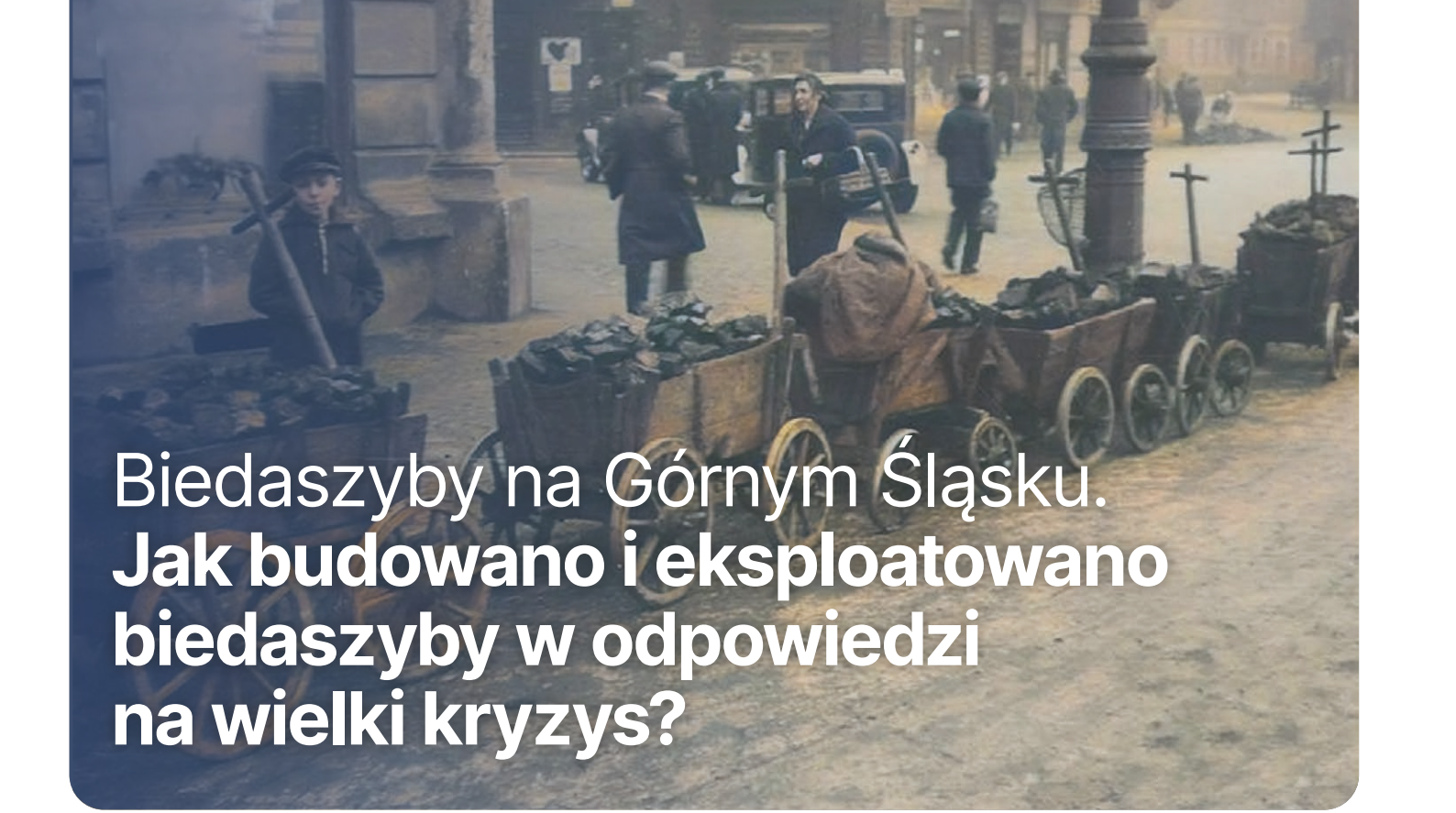




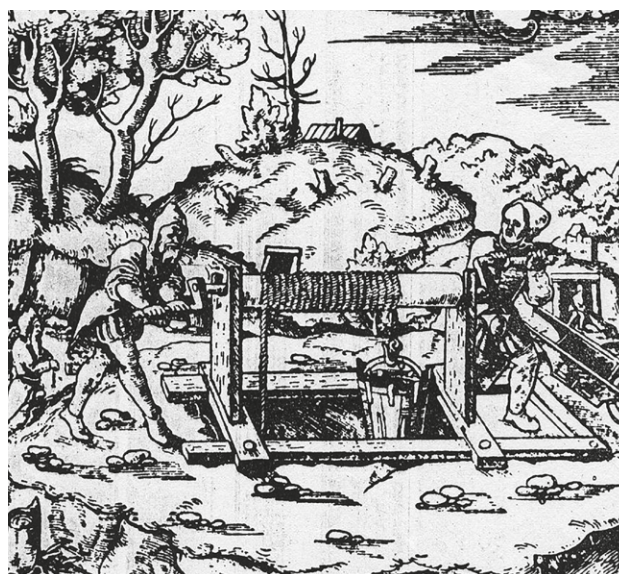
Biedaszyby na Górnym Śląsku. Jak budowano i eksploatowano biedaszyby w odpowiedzi na wielki kryzys?

 Stefan Gierlotka

Na przełomie lat 1929 i 1934 roku zaistniał na Górnym Śląsku wielki kryzys gospodarczy. W kopalniach redukowano zatrudnienie. W okresach kryzysowych, które występowały w latach trzydziestych, górnicy kierowani byli na trzymiesięczne urlopy (tzw. turnusy). Sytuacja materialna wielu rodzin górniczych doprowadziła do utrzymywania się na kopaniu biedaszybów. Okres wydobywania węgla metodą biedaszybów to lata 1930–1938. Wydobyty węgiel był sprzedawany drobnym odbiorcom głównie okolicznym mieszkańcom. Dystrybucją węgla na potrzeby opału mieszkańców zajmowali się wozacy, u których zamawiano węgiel.

Budowę geologiczną górnośląskiego rejonu stanowią złoża węgla, których pokłady są uławiczone warstwowo, a ich wychodnie sięgają powierzchni ziemi. Wydobywanie węgla w biedaszybach było prowadzone tam, gdzie znajdowały się wychodnie pokładów, a dostęp do nich nie był trudny. Na Śląsku wychodnie pokładów węgla znajdowały się w okolicach Zabrze, Świętochłowic, Katowic, Mikołowa, Orzesza. Tam też usadowiło się kopalnictwo biedaszybów.

W południowych dzielnicach Katowic metodą biedaszybów pozyskiwano węgiel z wychodni pokładu 318, który nosił nazwę „Emanuel”. Węgiel z tego pokładu o miąższości 2,8 m pozyskiwano w lesie pomiędzy Murckami a Piotrowicami. Biedaszyby drążone w pobliżu Murcek borykały się z problemem zawodnienia gruntu. Sąsiedztwo źródeł rzeki Kłodnicy i Ślepotki powodowało trudności w wywozie węgla furmankami po grząskim leśnym terenie. Węgiel wywożono jedynie wózkami ręcznymi. Dobre warunki do kopania i wywozu węgla były od strony Piotrowic, przy obecnym osiedlu Odrodzenia w Katowicach.



↑ Dawna rycina pozyskiwania węgla z płytkozalegających pokładów



Biedaszyby kopano do głębokości 25 m. Przekrój szybiku zależał od jego głębokości. Pionowe wyrobisko biedaszybu miało przekrój kwadratowy, o długości boku 1,2–1,5 m. Był on z wierzchu zabezpieczony ramą z desek, przeciwdziałającą obrywaniu się brzegów. Wykonanie głębokiego biedaszybu wymagało zabezpieczenia jego boków oszalowaniem. Do budowy biedaszybu wykorzystywano drewno wycinane w lesie. Konstrukcję wyrobiska stanowiły belki umieszczone w narożnikach biedaszybu i rozpięte poziomymi wieńcami. Zakładane co 1,2 m wieńce wykonywano z belek pozyskiwanych z pni leśnych drzew. Niektóre belki wieńca wpuszczano w wykute gniazda ociosu dla zwiększenia stabilności obudowy szybu. Ściany boczne pomiędzy rozporami w obudowie biedaszybu szalowano chrustem dla zabezpieczenia przed obsypką ziemi lub skruszonych łupków węglowych. W ten sposób tworzyli dość silną konstrukcję do samego dołu.

Po osiągnięciu biedaszybem pokładu węglowego poszerzono wyrobisko eksploatujące w bok, na ile stropowe warunki bezpieczeństwa pozwalały. Często prowadzono, już w węglu, chodniki oraz wyrobiska komorowe dla pozyskiwania urobku. Ze względów wentylacyjnych długość chodnika nie przekraczała 12 m. Chodniki robili w 3 kierunkach prostopadłych do siebie, czwarty kierunek zostawiali nienaruszony, aby pozostawić filar ochronny podtrzymujący konstrukcję i chroniący przed zawaleniem szybu. Obudowę poziomych chodników wzmacniano drewnianymi stemplami przed obrywką stropu.

Biedaszyby kopano do głębokości 25 m. Przekrój szybiku zależał od jego głębokości. Pionowe wyrobisko biedaszybu miało przekrój kwadratowy, o długości boku 1,2–1,5 m. Ściany boczne pomiędzy rozporami w obudowie biedaszybu szalowano chrustem dla zabezpieczenia przed obsypką ziemi lub skruszonych łupków węglowych.





↑ Sprzedaż węgla z biedaszybów



↑ Biedaszyb w Łaziskach

Każdy górnik przed zjazdem do biedaszybu badał najpierw, czy nie znajduje się w nim trujący gaz lub atmosfera beztlenowa. W tym celu opuszczano na linie zapaloną lampę karbidową. Jeśli lampa gasła, był to znak, że na dole jest tlenek węgla, dwutlenek węgla lub atmosfera beztlenowa.

Górnicy w biedaszybie urabiali węgiel kilofem, a nawet w pokładzie strzelali materiałem wybuchowym. Materiały wybuchowe nabywano od górników pracujących w kopalniach. Choć materiały te podlegały kontroli, pokątny handel nimi był powszechny. Wyrobiska biedaszybu oświetlano podobnie jak w kopalniach lampami karbidowymi. Załoga pracująca w biedaszybie składała się z 4–8 górników.

Urobek wyciągano na powierzchnię ręcznymi kołowrotami w okutych beczkach lub w dużych puszkach po karbidzie. Kołowrót zaopatrzony był w prymitywny hamulec. Górnicy na dół zjeżdżali na linie konopnej, siedząc na drzewcu kilofa.

Były też szczęśliwe dla górników przypadki, gdy kopiąc biedaszyb dostali się do starych kopalnianych wyrobisk. Wtedy urabiali węgiel w pozostawionym resztkowym złożu kopalnianym, a dodatkowo pozyskiwali zostawiony złom.

Problemem była wentylacja. Dla wentylowania wyrobiska drążono dwa biedaszyby w niewielkiej odległości od siebie, które na dole łączono przez przebicie. W ten sposób otrzymano naturalny przepływ powietrza. Dla zwiększenia depresji cieplnej poprawiającej przewietrzanie wyrobiska stosowano „żarowanie”. Polegało na opuszczeniu do jednego głębszego biedaszybu metalowej beczki z rozpalonym żarem węglowym. Ogrzane na dole powietrze tworzyło depresję cieplną powodującą ciąg wentylacyjny od połączonych sąsiednich biedaszybów. Stosowano również prymitywne wentylatorki o napędzie ręcznym lub miechy kowalskie. Każdy górnik przed zjazdem do biedaszybu badał najpierw, czy nie znajduje się w nim trujący gaz lub atmosfera beztlenowa. W tym celu

↓ Wykaz liczby biedaszybów i zatrudnionych w latach 1933–1934 wg J. Żółtaszek: *Dzikię kopalnictwo węgla na Górnym Śląsku*. Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, t. V, Katowice 1936

Powiat	Rok 1933		Rok 1934	
	Liczba biedaszybów	Liczba górników	Liczba biedaszybów	Liczba górników
Katowicki	179	639	79	404
Pszczynski	80	489	111	725
Świętochłowicki	50	210	60	332
Chorzów	3	10	6	19
Rybnicki			12	46
Ogółem	312	1348	268	1526

Górnicy obok biedaszybu mieli przygotowane drewniane belki, które w przypadku zagrożenia obecnością policji maskowali biedaszyb. Na to przerzucano ogień z palącego się obok ogniska. Policja zastawała tylko górników odpoczywających przy ognisku.



↑ Stan współczesny zapadlisk po biedaszybach w Murckach

opuszczano na linie zapaloną lampę karbidową. Jeśli lampa gasła, był to znak, że na dole jest tlenek węgla, dwutlenek węgla lub atmosfera beztlenowa.

Kopanie węgla biedaszybami było oficjalnie zabronione i karane. Tereny biedaszybów były kontrolowane przez policję oraz przez przedstawicieli nadzoru górniczego. Policja lasy kontrolowała jeżdżąc wierzchem na koniu, a nadzór górniczy jeździł bryczką. W czasie urabiania węgla w biedaszybach dzieci stały na obserwacji dróg dojazdowych i gdy zauważyły zbliżającą się policję, informowały w porę kopiących. Górnicy obok biedaszybu mieli przygotowane drewniane belki, które w przypadku zagrożenia obecnością policji maskowali biedaszyb. Belki rozkładali na otworze zjazdowym biedaszybu i zasypywali darnią maskując otwór. Na to przerzucano ogień z palącego się obok ogniska. Policja zastawała tylko górników odpoczywających przy ognisku.

Wyeksploatowany biedaszyb zapadał się, pozostawiając na powierzchni niewielki lej. Stwarzało to niebezpieczeństwo dla poruszających się osób. W okresie pozyskiwania węgla biedaszybami doszło do wielu wypadków śmiertelnych wskutek zaczadzenia się oraz wpadnięcia osób do

niezabezpieczonego wyeksploatowanego biedaszybu. W 1932 roku zanotowano ogółem 26 wypadków śmiertelnych związanych z biedaszybami.

Do zaprzestania tego rodzaju górnictwa, w pewnym stopniu, przyczyniła się poprawa koniunktury, która przyniosła stopniowe zmniejszanie się liczby bezrobotnych. Górnicy zaś, zatrudnieni w kopalniach, otrzymali węgiel deputatowy.

Od tamtych trudnych dla ludzi czasów upłynęło wiele lat. Węgiel dla ludności był wtedy podstawowym źródłem energii. Dla bezrobotnych górników i ich rodzin, zbieranie węgla na hałdzie lub praca w biedaszybie była jednym ze sposobów na przeżycie. Wyrosło nowe kolejne pokolenie, które ufnie patrzy w przyszłość. Nie pamięta się już, że w tamtych latach wielkiego kryzysu, jednym ze sposobów na przeżycie bezrobotnych górników były biedaszyby. □

 **Stefan Gierlotka**

Polski Komitet Bezpieczeństwa w Elektryce SEP